

Eros, Philos i Agape

Autor tekstu: **Andrzej Nowosad**

Eros to miłość fizyczna. Człowiek najpierw kocha zapachem. Tak przynajmniej uważają medycy. Zapach oddziałuje na układ nerwowy człowieka. Najbardziej zapach potu. To ponoć on jest odpowiedzialny za to, że jedną osobę kochamy, a innej nie.

Naukowcy stwierdzili ostatnio, że za miłość odpowiedzialna jest chemia. W mózgu zakochanego człowieka zwiększa się ilość substancji chemicznej podobnej do narkotyku, odpowiedzialnej za odczuwanie przyjemności o nazwie dopamina, potocznie nazywana hormonem szczęścia [1]. Substancja ta powoduje, że człowiek doznaje uczucia zadowolenia, napięcia emocjonalnego i w końcu miłości.

Miłość uzależnia człowieka. Im dłużej jesteśmy z ukochanym człowiekiem, tym więcej dopaminy dostaje się do krwi, tym bardziej rośnie poczucie emocjonalnego podniecenia i napięcia. Jest to powodowane powstawaniem [fenyloetyloaminy](#), która uzależnienia organizm od tej substancji i zmniejsza poczucie realności. Partnera idealizuje się wówczas, a świat przebarwia przez przysłowiowe „różowe okulary”. Czucie wyostrza się, zmysły subtelnieją.

Eros to podstawowa forma miłości dojrzałej, pełnej zmysłowości i wrażliwej na dotyk. Szczególnie dotyk dłoni. „Eros, syn bogini nieba, jest niebiański i - jak nauczał boski Platon — czcić go powinny państwa i ludzie zwyczajni, bo on do ustawicznej pracy nad sobą zmusza, on udoskonala tych, którzy sami kochają, i tych, co sobie miłość zyskać potrafili”. [2]

Ale Eros, syn Afrodyty wszetecznej, sam też jest wszetecznikiem i dokazuje to tu, to tam bez planu; a jeśli kocha, to bardziej ciało niż zmysły [3]. Dotyk ciała o ciało, dłoni o dłoń, usta o usta — czasami tylko do tego Eros się sprowadza, by wywołać poczucie fizycznej i zmysłowej rozkoszy — głównie za sprawą fenyloetyloaminy, Eros ma zmysły i pobudza pożądanie. Relatywne piękno jest mu obojętne, bowiem „przez różowe okulary” sam je tworzy. Oszukując zmysły w miłości, Eros potrafi zmieniać w piękno wszystko, ale głównie to, czego dotknie swoim powonieniem. Miłość pachnie. Głównie potem, chociaż dla jednych pot kochanka, to zapach ziemi po wiosennym deszczu, dla innych omszałe korzenie drzew.

Eros jednak ma mi, bowiem nie szuka zapachów natury, a łaknie tylko zapachu potu drugiego człowieka. I żeby go dostać oszukuje zmysły. Piękno jest mu w rzeczy samej obojętne. Toteż czasami zdarza mu się, że trafi dobrze, ale równie dobrze zdarza mu się i na odwrót. [4]

Różowe okulary spadają zwykle po 2-4 latach. Tyle bowiem oddziałuje na mózg fenyloetyloamina. Po tym czasie organizm uodparnia się na ten hormon.

Wówczas miłość tępieje, a nawet czasami zmienia się w nienawiść. Bo — jak zauważał wyśmienity Platon, „tylko dobrze zrobiona rzecz piękna się staje, niedobrze zrobiona zaś złą. Tak więc i Kochanie, i Eros nie każdy jest piękny i uwielbienia wart, lecz tylko ten, co piękny rozplómienia żar”. [5]

Eros fizyczny myślał tylko o uczynku, piękno było mu obojętne, bowiem sam to piękno kreował mając zmysły i otaczając człowieka rzeczywistość. Bez pomocy fenyloetyloaminy Eros staje się bezradny, nie potrafi rozbudzić zmysłowości, wykreować piękna. Staje się wówczas egoistyczny, myśli tylko o sobie, nie będąc już w stanie odróżnić dobra od zła, a tym samym dobrej od złej miłości. Eros pozbawiony rozumu ginie zostawiając blizny po ranach bolesnego powrotu do rzeczywistości bez oddziaływania fenyloetyloaminy. Eros rozumny trwa nadal, bowiem potrafi wykorzystać istniejącą w organizmie człowieka oksydoksynę, która powoduje przywiązanie do drugiej osoby.

Pierwotny Eros powstaje zwykle pomiędzy sprzecznościami. Sprzeczności pobudzają i uzupełniają kochających się ludzi. O ile ich miłość jest piękna. Ale jeśli miłość ta nie będzie w stanie w sprzecznościach tych odkryć piękna, to sprzeczności te zabiją pierwotną miłość. Eros nierozumny pierwotne elementy miłości wpychać będzie w skrajne przeciwności: dobro-zło, piękno-brzydota, bezinteresowność-egoizm, sprzeczności, które zawsze istnieją obok siebie i uzależniają wzajemnie. Jedno bez drugiego nie mogłoby istnieć, podobnie jak zimno bez ciepła, gorzcy bez słodczy, suchość bez wilgotności. Niedojrzała miłość nie upora się z tymi przeciwieństwami. Eros nierozumny, fizyczny myśli tylko o uczynku. Dlatego sprzeczności prowadzą go do sprzecznych uczynków. Eros nadal ma mi i oszukuje. Przebarwia rzeczywistość,

ale w odwrotnym kierunku. Staje się cieniem dawnej miłości, a też i sługą uczynków niechlubnych, dyktowanych nierozumnością i popędem zmysłowości. W popędzie tym niezrozumienie istoty miłości w sprzecznościach, powoduje kolejne sprzeczności. Dotyk dłoni różni się od dotyku pierwotnego, usta unikają ust, ciało odczuwa obcość drugiego ciała. Zapach potu staje się nie do zniesienia, obecność irytuje. Sprzeczności, które kiedyś przyciągały, teraz odpychają coraz dalej i dalej. Eros opanowuje umysł i czasami prowadzi do szaleństwa. Na to szaleństwo nie ma lekarza, bo jak zauważyli Georgiasz z Leontinów i Kartezjusz, nie ma nic poza nami samymi. Nikt też nie potrafi odwiec od szaleństwa Erosa, gdyż Eros nie wierzy, że istnieje coś poza nim samym, bo gdyby nawet istniało, to jakąż miałby on gwarancję, że to, co widzi, czy rozumowo pojmuje, jest zgodne z rzeczą samą, skoro *a priori* odrzucił umysł, i żeby go oszukać kreował świat „w różowych okularach” powodując się tylko rozbudzeniem fizycznej zmysłowości?

Rozżalony Eros sprzeczności nie rozumie, nie chce przyznać, że poza nim istnieje autonomiczny świat innego człowieka. „Tobie piękne to, a mnie tamto” - żeby to zrozumieć Eros musiałby zrozumieć najpierw samego siebie, ale jakże ma to zrobić, skoro odrzucił wcześniej wszystko, co rozumowe, a nawet oszukiwał rozum tylko po to, by doznawać fizycznej zmysłowości. Opanowania się wstydi i nie znosi, nie umie pójść nie utartą drogą zabiegów o względy, bowiem ubliżają mu one we własnych oczach, a tymczasem co rusz to zrywają się w nim nowe, nie zaspokajalne pragnienia. Wówczas budzi się Eros rozżalony.

Wielu ludzi całe życie czasami spędza w miłości Erosa rozżalonego. Targani są sprzecznościami i awanturami. Nie znajdują harmonii, bowiem pobudzani zmysłem, nie szukają piękna a tylko zaspokojenia fizycznego, co czyni ich podobnymi do zwierząt. Kochają się i nienawidzą na przemian. Eksplozje nienawiści uśmierzone są zaspokojeniem doznań fizycznej zmysłowości. Nierozumny Eros myśli wówczas, że kłótnie czy awantury są przejawem miłości, bo jego ohydne działania powodowane żalem za utraconymi względami wymuszają w końcu zaspokojenie zatraconych pragnień. Na chwilę organizm zapomina o uodpornieniu na fenyloetyloaminę. Eksplozja nienawiści wyzwala eksplozję zmysłowych doznań, które znikają po ich fizycznym zaspokojeniu. Tak Eros zaspokaja, ale też i rozbudza własny egoizm. Nadal myśli tylko o sobie, nikomu nie ufa, bowiem sam sobie nie ufa. Zazdrość jest jednym z obszarów karmienia się Erosa rozżalonego.

Podobnie zachowują się lisy. Stali partnerzy warczą, nie dopuszczają do siebie, kásają, gdy lisior zbyt blisko podejdzie do liski, by potem, gdy ma nastąpić ta chwila, tulić się, czulić i wyznawać miłość pyskami w partnerskim dyndaniu po lesie. Ludzie żyjący w Erosie rozżalonym podobni są do lisów.

Eros rozżalony jest egoistyczny, ale też i strachliwy. Boi się o utratę względów, dlatego zazdrosny jest o każdy gest i każde słowo. Taki Eros — jak pisał wspaniały Platon w „Fajdrocie” „najsłuszniej w świecie będzie chwalił wszystko, co tylko powiesz, czy zrobisz, bo z jednej strony boi się twej niechęci, a potem sam gorzej widzi, tak go żądza zaślepia. Bo takie rzeczy miłość z ludźmi wyprawia: nieszczęśliwym każe się gryźć rzeczami, którymi by się nikt nie martwił, a szczęśliwym chwalić każe i takie rzeczy, którymi się cieszyć nie warto”. [6] W takim stanie żyje gros ludzkiego społeczeństwa. Raczej należy im współczuć, niż im zazdrościć — pisał Platon.

Tylko nieliczni, którzy doznali Erosa rozumnego, są w stanie osiągnąć zrozumienie, pokochać sprzeczności i rozwinąć swą miłość do stanu Philos.

Philos po grecku to przyjaźń. Jej poświęcił Platon cały dialog „Fajdrosa”.

W Philosie obcuje się nie dla chwilowej rozkoszy, ale żeby i dla przyszłości był z tego pożytek, Platon, w stanie Philos widział przyjaźń i miłość rodzicielską. Przyjaźń nie musi być pozbawiona zmysłowości, podobnie jak prawdziwa miłość nie może być pozbawiona więzi przyjaźni. Różnica pomiędzy tymi wartościami polega na tym, że w Philosie to — jak pisał Platon - „nie miłość nade mną będzie panowała, ale ja sam nad sobą, ani o drobnostki między nami awantur nie będzie i nienawiści, tylko o wielkie rzeczy pomaleńku, po troszeczkę się kiedyś pogniewamy, bo ci mimowolne uchybienia przebaczę, a umyślne będę się starał odsuwać. To jest jedyny przymierz przyjaźni, która ma trwać długo”. [7]

Ci, którzy odnajdują w sobie Philos, zwykle trwają w związku miłości po kres swych dni. Philos bowiem to nie tylko zrozumienie siebie, ale też i zrozumienie innego; a i możliwość rozwinięcia i okazania sobie i innym szacunku ze względu na różnorodność.

Philos między dwojgiem osób cechuje wzajemne zrozumienie, poszanowanie i poczucie wolności w związku. Każda ze stron zna granice własnej wolności, ale też wie, że jego wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. Philos, w takim ujęciu,

odnajduje się zawsze na granicy tych zejść. Tam, na tej granicy jest i szacunek, i poszanowanie, i zaufanie, i wolność. Tam, na granicy nakładania się wolności w Philosie, rozwija się piękno miłości - Wolność, Równość, Braterstwo.

Gwałtu Philos nie znosi, bo i sam go nie zadaje. Jest subtelny, bo dotyka rzeczy subtelnych i delikatnych. Gdy w kimś twarde serce znajdzie, lub tylko pożądanie Erosa rozżalonego - odchodzi. Philosa nie da się ani zamknąć w klatce pojęć, jakimi posługuje się Eros rozżalony, ani też nie da się go tak łatwo opisać. Jest on bowiem delikatny, lotny i nieuchwytny w formach, a oprócz tego zawsze jest taktyczny — niepostrzeżenie w duszę ludzka się wkrada i chyłkiem z niej umyka. Philos, żeby się rozwijać szuka dobrego gruntu do zasiewu. A że jest delikatny, delikatnego też i żyznego gruntu potrzebuje. Grubiaństwo zatem wszelkie i Philos w wiecznej stoją wojnie. Philos jest sprawiedliwy, bo sprawiedliwe jest wszystko, co innym po dobrej woli przyznaje. Jest równy wobec innych, dlatego też i drugich równymi czyni. Philos różni się od Erosa, bo ten dba tylko o zaspokajanie własnych potrzeb i zmusza, aby mu ustępować. Gdyby Philos ustępował Erosowi, to w miłości nie należałoby uwzględniać ludzi najlepszych, ale najbardziej potrzebujących. Tacy zwykle byłiby Philosowi najwdzięczniejsi i najszczęśliwszy, bowiem — jak pisał Platon - najprzykrzejszy brak by im usuwał. Ale Philos wówczas zatraciłby się i stracił do siebie szacunek, dokładnie tak samo jak gospodarz domu, który na uroczystość domową musiałby nie najbliższych sobie przyjaciół zapraszać, ale tych, co się wprasza, żeby napchać się do syta. [8] Philos reaguje na Erosa dokładnie tak, jak gospodarz domu na intruzów - uprzejmie ale i stanowczo wyprasza ich z progów własnego domostwa. Philos nie tych uwzględnia do gościny, którzy go potrzebują, ale tych, którzy się najlepiej odwdzięczyc mogą". I nie tych, którzy tylko kochają, ale tych, którzy są nas najgodniejsi. I nie takich, którzy się potem chwalić będą przed ludźmi, ale takich, którzy o wszystkim przyzwoicie przed ludźmi zamilczą. I nie tych, którzy się krótki czas nami interesują, ale tych, którzy przyjaciółmi zostaną przez całe życie. I nie tych, którzy, gdy im żądza odejdzie, szukać będą pozoru do zwady, ale takich, którzy, gdy ich piękność opadnie, dopiero w całym blasku dzielności wystąpią". [9]

Człowiek, który doznał Philosa nie może uczynić krzywdy innemu człowiekowi. Philosa poznać można jedynie po dziełach jego. Ale zwykły Eros nie pozna ani jego, ani jego dzieł. Powodując się zaspokajaniem fizycznej zmysłowości Eros będzie zwalczał Philosa tak samo stanowczo, jak Philos będzie uciekał przed Erosem.

Aby go zwabić i zaspokoić się jego kosztem Eros będzie mamił i oszukiwał Philosa, robił mu uprzejmości, ale „zaraz będzie mu żal każdej wyświadczonej przysługi, skoro tylko żądze nasyci" [10]. Eros notuje sobie wszystkie straty materialne, jakie ponosi przez miłość i wszystkie przysługi osobiste, a zważywszy jeszcze ile go to wszystko trudów kosztowało, uważa, że rachunki dawno wyrównane i nic się od niego więcej nie należy ukochanej osobie [11]. Eros żyje w rozdwójonej jaźni. Z jednej strony liczy straty i przysługi osobiste żądając zwrotów w zaspokajaniu żądz, a z drugiej „o swym afekcie najwyższym zapewnia, tych których kocha, i mówi, że gotów jest i słowem i czynem, poróżnić się ze wszystkimi dla pięknych oczu osoby ukochanej. Łatwo to poznać, jaka to prawda — pisał Platon — skoro zawsze wyżej cenią tych, w których się później kiedyś kochają, i gotowi są nawet źle obchodzić się z dawnymi przedmiotami miłości, jeśli się to późniejszym podoba. Więc któż widział wdawać się w coś podobnego z ludźmi cierpiącymi wadę takiego rodzaju, że nie brałby się do jej leczenia nikt, kto ma doświadczenie w tych sprawach. Przecież sami przyznają, że stan ich to choroba raczej niżli zdrowe zmysły, i choć wiedzą, że w ich głowie źle, nie umieją zapanować nad sobą. Toteż jak mogą, przyszedłszy do siebie, uznawać za dobre to, czego im się chciało w tym stanie osobliwym?" [12] - pisał Platon.

W filozofii greckiej Eros, syn Afrodyty, jest symbolem miłości międzyludzkiej, często niesłusznie pojmowanej jako miłość jedynie erotyczna. Philos natomiast reprezentuje miłość czystą — przyjacielską, rodzicielską, dojrzałą. Nie jest to „miłość platońska", pozbawiona erotyzmu. Jest to po prostu inna forma miłości. Miłości opartej na zrozumieniu i poszanowaniu siebie i drugiego człowieka. Jeśli ktoś rozumie i szanuje siebie, szanuje i rozumie też innych. Jednak nie wiele ludzi zdolnych jest osiągnąć stanu Philosa, bo też niewielu jest ludzi, którzy chcą siebie zrozumieć w kategoriach pojęć epistemologii (poznania), a jeszcze mniej jest takich, co siebie zrozumieli. Ktoś, kto kocha w Erosie, nie dozna uczucia Philosu. Jest ono dla niego za trudne. „Eros bowiem — jak pisał Platon — do piękności nie modli się oczyma, ale rozkoszy oddany okraciem się na nią pcha i brać ją chce jak czworonożne zwierzę". [13]

Philos to inna kategoria miłości. Philos - jak pisał Platon — patrzy na piękność modląc się

oczyna przed ołtarzem bóstwa... Zobaczy kochanka i przesywa go dreszcz. A oto po pierwszym dreszczu odmiana. Pot go oblewa i gorącość ogarnia niezwyčajna. Bo oto weszły weń przez oczy promienie piękna i rozgorzały w nim soki ożywcze dla piór. A gdy się soki ogrzeją, zaczyna tajać twarda powłoka, w której od dawna zarodki piór zamknięte tkwiły, a kielkować nie mogły. Kiedy teraz pokarm napływa, zaczynają pęcznieć i od korzonków rosnać trzony piór po całej duszy, bo cała była niegdyś w piórach. Więc kipi w niej teraz wszystko i wytryska, i tak jak ten, któremu zęby wyrastają, jakieś ma swędzenia i ból w dziąsłach, tak samo czuje się dusza człowieka, który zaczął pióra puszczać. Coś w niej kipi i coś się burzy, i boli, i łechce, kiedy pióra rosna. I tylko kiedy na piękność kochanka patrzy i bierze w siebie cząstki, które z niego promieniami idą, a nazywają się urokiem, natenczas się rozplywa i rozgrzewa, przestaje się męczyć i napęnia radością". [14]

W takiej miłości - wydaje się — również na samo słowo ojciec, matka, kochanek, kochanka, przyjaciel oczy zachodzą mgłą, twarz promienieje doznając jakiejś niezwykłej pogody ducha, radości i pokory. Tak, pokory — bo najważniejsza w miłości Philos jest pokora wobec piękna miłości, wobec siebie samego i wobec tej drugiej osoby.

Niektórzy myślą Philos z natchnieniem i uznają, że stanu tego doznać można tylko w życiu artystycznym lub religijnym, a tymczasem jest to zwykły stan miłości ludzkiej, która poza zmysłami posługuje się też rozsądkiem i rozumem, potrafi rozróżnić dobro od zła, przyjąć wszystko z wyrozumiałością i pokorą, w estetyce drugiego człowieka. Tak, w estetyce drugiego człowieka.

Podczas gdy Eros pobudzany zmysłowością fizyczną znajduje się pomiędzy mądrością a głupotą, Philos karmi się estetyką drugiego człowieka, karmi się dobrem i pięknem i obdarowuje nimi. Eros jednego dnia rodzi się a następnego umiera, po czym znowu zmartwychwstaje i znowu umiera, Philos raz zrodzony, żyje i rozkwita w pięknie, podobnie jak miłość ojcowska do nowonarodzonego dziecięcia. Im dziecko starsze tym i miłość ojcowska bardziej jest dojrzała i rozkwitnięta. Im dłużej ojciec żyje w Philosie tym mocniej kocha swe dziecię, ale też więcej dziecku daje wolności, bo więcej mu ufa. Nauczył się bowiem patrzeć oczyma dziecka i wie, że ono kocha tak samo. Philos posługujący się rozumem w miłości daje dziecku wolność doznań, wraz z nim zachwyca się pięknem natury, kocha każde źdźbło traw i każdy pąk kwiatów, każdego napotkanego ptaka i każde zwierzę.

Ludzie żyjący w Philosie potrafią przewyciężyć strach przed najgroźniejszym zwierzem. A nawet jeśli jakieś zwierzę niechący — z wystraszenia głównie — kiedyś uczyni im jakąś krzywdę — natychmiast mu wybaczą, bowiem ich miłość do tego zwierzęcia jest większa niż ból wyrządzony jego kłami czy pazurami. Miłość Philos bowiem przejawia się do całej natury. W odróżnieniu od Erosa nie czyni nikomu krzywdy, bo czując pokorę, ceniąc piękno i wolność, wie jak nie naruszać wolności innych mieszkańców Wszechświata. Wszak żmija kąsa, gdy zostanie nadeptana, zwierzę gryzie, gdy czuje się zagrożone. Philos żyje w harmonii ze światem. Philos kocha i tą miłością obdarowuje. Nie może jednak obdarować całego świata, a jedynie tych wybiera, którzy są tej miłości godni. Z miejsc, gdzie nie ma zrozumienia lub czuje się zagrożony, ze względu na swą subtelną naturę, szybko Philos ucieka. Erosowi dogonić go nie jest łatwo, o ile w ogóle jest to możliwe. W tym właśnie kryje się zarówno mocna, jak też i słaba strona Philos. Miłość w Philosie emanuje bowiem dobrocią, ale — jako krucha z natury — jak każda dobroć jest też podatna na zniszczenie. Poza ucieczką człowiek kochający w Philos nie ma możliwości obrony przed grubiaństwem i natręctwem pożądań ludzi Erosa. Ratuje go tylko ucieczka, żeby Eros swymi butami nie zdeptał mu piękna świata, w którym żyje. Philos rozwija się tylko na podatnym gruncie. Na niepodatnym, nakłada na siebie skorupę. A wówczas „zsycają się, krzepną i zatykają ujścia, którymi pióra wychodzić miały, i zarodki piór pozamykane w swoich to łebkach, a skropione urokiem, tłuc się zaczynają na podobieństwo tętnic i wciskać ostrzami w ujścia swych komór tak, że dusza ze wszech stron tysiącem żądał dżgana cierpi. A kiedy sobie przypomni, to co piękne, raduje się. Miesza się w niej radość i wściekłość i stąd jej rozpacz. Tętni i pędzi tam, gdzie się spodziewa zobaczyć to, co ma piękność". [15]

Silniejszą i bardziej doskonałą w formie od Philos jest Agape. Ta miłość nie jest podatna na zniszczenie, bowiem posiada w sobie pierwiastek absolutny. Agape to miłość trawiąca, miłość twórcza, obdarowująca. Doświadczenie Agape jest zatem doświadczeniem miłości absolutnej. Nie tylko przepelnionej dobrem i nim emanującej, ale też zdolnej do odwracania stanów złych w dobre. Agape może powstrzymać niszczące żądze Erosa, wzmocnić doznania w Philos.

Jest wielce prawdopodobne, że wyraz Agape, to staroegipski wyraz o dzisiejszym

znaczeniu nostalgii za utraconym krajem.

Słowo Agape nie jest znane w Starym Testamencie, ale pierwszy raz — jako *ogapo* pojawia się w koptyjskim tłumaczeniu Starego Testamentu — i to właśnie w znaczeniu nostalgii za krajem utraconym. Karierę robi dopiero w Nowym Testamencie. Tam przyjmuje obecną formę Agape i choć wciąż jeszcze ma dość szerokie pole znaczeniowe, to jednak zaczyna być bardziej miłością obdarowującą (miłość Boga), niż miłością cierpiącą (nostalgia).

O wyrażaniu nostalgii w słowie Agape świadczyć może też słynny tekst św. Pawła z Listu do Koryntian (Miłość — Agape — cierpliwa jest, łaskawa jest. Agape nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czci pragnącą, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdą.

Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiemu się nadziewa, wszystko wytrwa. Agape nigdy nie ginie: choć prorocтва zniszczą, chociaż języki ustają, chociaż umiejętność zostanie zepsowana; 1Kor13, 4-8);

Ten najpiękniejszy opis miłości w Nowym Testamencie, czyż nie jest w rzeczy samej opisem cierpień wyrządzanych przez nostalgię, która wyrywa serce i trwa nawet, gdy prorocтва niszczą, języki ustają i umiejętności zatracone zostają. Agape to miłość do kraju — do ojczyzny i do współrodaków, którzy są w niewoli.

Miłość - Agape — do Boga w obecnej interpretacji pojawia się w Ewangelii wg św. Łukasza (10,27): Będziesz miłował (*Agapeseis*) Pana Boga Swego ze wszystkiego Serca twego i ze wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego, jako samego siebie (Powt 6,5; Kapł 19,18). Łukasz zaczerpnął je jednak z koptyjskiego tłumaczenia Starego Testamentu, z księgi Powtórzonego Prawa (Powt 6,5-9). Tam słowo Agape (*ogapo*) pojawia się, gdy Mojżesz mówi do ludu izraelskiego wyprowadzając ich z Egiptu do Ziemi Obiecanej i pojawia się w znaczeniu miłości do ojczyzny, nostalgii za Ziemią Utraconą i Obecaną. „Słuchaj Izraelu, Pan Bóg Nasz, Pan jeden jest! Będziesz miłował Pana Boga Twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkiej siły twojej. I będą te słowa, które ja dziś przekazuję tobie, w sercu twoim, i będziesz w nich rozmyślał siedząc w domu twoim i idąc w drodze, śpiąc i wstając. I przywiążesz je jako znak do ręki twojej, i będą, i ruszać się będą między oczyma twemi, i napiszesz je na podwoju i na drzwiach domu twego". I dalej: "A gdy cię wprowadzi Pan Bóg twój na ziemię, o którą przysiągł ojcom twym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi i dać miasta wielkie i bardzo dobre... żebyś nie zapomniał Pana Boga twego, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli (patrz. Powt 10-14).

W podobnym sensie nostalgii za umiłowaną ojczyzną znajduje się słowo Agape (*agapo*) w Księgach Kapłańskich, gdy Bóg mówi do Mojżesza, aby powiedział Izraelitom w Egipcie: "Mów do waszego zgromadzenia synów Izraelowych... (Kapł. 19-1) Nie miej nienawiści brata swego w sercu twoim, ale go jawnie karz, abyś nie miał grzechu dla niego, Nie szukaj pomsty ani nie będziesz pamiętać krzywdy sąsiadów twoich. Będziesz miłował (*Agapeseis*) przyjaciela twojego jako sam siebie (Kapł XIX,18).

Być może trawiąca miłość nostalgii Izraelitów w Egipcie znalazła właśnie swoje odzwierciedlenie w słowie Agape, które w języku staroegipskim mogło oznaczać po prostu ojczyznę — Egipt — Egipe.

W rozumieniu teologów chrześcijańskich Agape jest miłością, która zstępuje z góry, od Boga, i którą przyjmuje się poprzez wiarę. Taka interpretacja została wypracowana przez świętego Pawła. Ale Agape — w tradycyjnych religiach katolickich, za sprawą Nowego Testamentu, kojarzona jest głównie z wieczerzą, a niekiedy nawet ograniczona do rytualnej formy posiłku.

Ostatnia Wieczerza Chrystusa, to znaczy Agape z Uczniami, przedstawiona jest w tradycjach chrześcijaństwa katolickiego jako ostatni posiłek Chrystusa, podczas gdy w teologii



ortodoksyjnej, o wiele bardziej subtelnej niż katolicyzm, Ostatnia Wieczerza, to Agape Chrystusa z Uczniami — połączenie w miłości absolutnej. Chrześcijaństwo i inne religie zbyt dosłownie przyjęły słowo Agape jako ucztę, bowiem Chrystus dzielił się Agape ze swoimi uczniami podczas ostatniej wieczerzy. Dzielił się z nimi nie strawą — pożywieniem, ale strawą duchową — miłością trawiącą, mistyczną, a może nawet nostalgiczną, wiedząc, jaki go czeka los. Ta interpretacja jest raczej mało znana.

Agape, jako wspólna wieczerza, w stopniu symbolicznym jest połączeniem duchowych sił wszystkich zgromadzonych przy posiłku. To połączenie się w miłości i połączenie mocy.

Wszystko zależy tylko od duchowości praktykujących. Czy Agape będzie zwykłym poczęstunkiem po rytuale religijnym przed wyruszeniem w drogę do domów, czy połączeniem duchowym przy wspólnym stole.

Agape to miłość twórcza, w której kocha się nie dlatego że ktoś jest wart miłości — jak w Philosie — ale kocha się, żeby ktoś był wart tej miłości. Kocha się dlatego, żeby osoba ukochana była warta jej miłości. Miłość ta pragnie tworzyć dobro, coraz więcej dobra i w tym dobru jednoczyć się z innymi uczestniczącymi w Agape.

Doświadczenie Agape zawsze kieruje ku formom idealnym, w których wykluczają się przeciwieństwa natury, a wszystko spaja się w jedną całość — moc natury, moc miłości, moc Boga. Dzięki doświadczeniu Agape można zespałać się z otaczającą rzeczywistością i tworzyć w niej nowe, lepsze byty. Człowiek bowiem czuje się silny w połączeniu z innymi ludźmi, którzy nie tylko myślą podobnie, ale też wspólne mają doznania i poczucie ducha.

Rozumny człowiek w swoim rozwoju duchowym dąży do Agape — takiego stanu rzeczywistości, gdy spotyka się innego człowieka posiadającego tajemnicę słowa i znaku i wie się, że można zasiać w nim Philos, nie grożąc mu w niczym ani też z jego strony nie odczuwając zagrożenia. Agape to zwieńczenie stanu ducha miłości, to wstęp do Egregore — poczucia więzi w wolności, równości i braterstwie.

Zobacz także te strony:

[Chemia miłości](#)

[Metafizyka miłości](#)

[Święty i świecki wymiar miłości](#)

Przypisy:

[1] Dopamina, neuroprzekaźnik, amina katecholowa o wzorze chemicznym $(HO)_2C_6(CH_2)_2NH_2$. Bierze udział w przewodnictwie nerwowym.

[2] Platon, Uczta, 185 C

[3] Platon, Uczta, 181, B

[4] Platon, Uczta 181, D

[5] Platon, Uczta, 181, D

[6] Platon, Fajdros, 233, B

[7] Platon, Fajdros, 233, B

[8] por. Platon, Fajdros, 233, E

[9] Platon, Fajdros, 234, A-B

[10] Platon, Fajdros, 321, A

[11] Platon, Fajdros, 321, B

[12] Platon, Fajdros, 231, C-D

[13] Platon, Fajdros, 251, A

[14] Platon, Fajdros, 251 B-D

[15] por. Platon, Fajdros, 251 D-E.

Andrzej Nowosad

Slawista, filmoznawca, filozof, politolog i tłumacz. Pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UJ (specjalności: media Europy Środkowo-Wschodniej, geografia polityczna i gospodarcza świata, prawo prasowe). Specjalizuje się w infobrokeringu. Współpracownik Sekcji Polskiej Radia BBC. Były dyrektor Instytutu Polskiego w Sofii. Autor prac analitycznych



dotyczących sytuacji politycznej i gospodarczej Rosji realizowanych dla Ośrodka Studiów Wschodnich. Był kierownikiem Działu Rosyjskiego Ośrodka Studiów Wschodnich oraz redaktorem naczelnym miesięcznika analitycznego "Eurazja", obejmującego zakres swoich zainteresowań państwa b. bloku sowieckiego. Wieloletni współpracownik krakowskiego "Dziennika Polskiego". Dla polskich i zagranicznych mediów (TV 1, 2, PR pr. II, I, Inforadio, Radio Zet, BBC, Osterreich-chische Rundfunk, Prawo i Gospodarka, Rzeczpospolita) komentuje politykę wewnętrzną i zagraniczną Rosji i państw bałkańskich. Tłumacz i autor opracowań tekstów starobułgarskich, staroruskich, staroserbskich i staropolskich. Tłumaczy i pisze poezje. Jest autorem ok. 600 publikacji prasowych, 100 analitycznych, ekspertyz dla władz RP.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-08-2006 Ostatnia zmiana: 08-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4974) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4974>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl